



ARTUR BAZAK

redaktor wydania

Kuźnia Milanowska to interesująca inicjatywa kilkunastu matek, które pokazują, jak dzielić czas między macierzyństwo a inne role. Mamy z Milanówka udowadniają, że pozostanie w domu z dziećmi nie oznacza „wyłączenia z życia”. Spotkania pań trwają już sześć lat. W tym czasie zorganizowały wiele wspólnych imprez. Teraz zamiast kupować „gotowce”, przygotowują stroiki na święta. „Kuźnia” jest kolejnym dowodem na to, że matki to najbardziej przedsiębiorcza grupa społeczna. Z czego niewiele wciąż zdaje sobie sprawę. O „Kuźni” pisze na s. IV Tomasz Gołąb. ■

ZA TYDZIEŃ

- Halo? Tu MODLITWNE POGOTOWIE
- KONKURS dla Czytelników

List Wielkanocny Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego

PrzedSIONEK zmartwychwstania



JACEK ZAWADZKI

(...) Wielu współczesnych ludzi toczy spór z Kościołem. Chcą tu, na ziemi, pobudować swoje domy, a Ewangelia przypomina, że są to tylko namioty pielgrzymów. Prawdziwe mieszkania czekają na nas w domu Ojca. Taka jest prawda tych radosnych świąt. Taka jest chrześcijańska nadzieja. Kiedy w tej perspektywie spojrzysz się na ludzką egzystencję, to wiele jej problemów można dostrzec w innym świetle. Bez tego spojrzenia w światło prawdy o domu Ojca, niezrozumiałe jest to, czego naucza Kościół. Dlatego niektórzy wręcz zarzucają Kościołowi zacofanie, ponieważ nie rozumieją, że Kościół nie może zrezygnować z głoszenia prawdy o krzyżu i zmartwychwstaniu. Prawdziwi chrześcijanie to ludzie, którzy nie lękają się krzyża, bo wiedzą, że jest on przedSIONKIEM zmartwychwstania. Kościół zaś woła niezmiennie do wszystkich ludzi na całym świecie: Nie lękajcie się!

Nie lękajcie się, bracia i siostry, przyjmując Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego oraz Jego przykazań. On nie zabiera człowiekowi wolności, szczęścia i nadziei. On jest Prawdą, Drogą i Życiem. On, obecny w Kościele, broni naszej godności. On nadaje sens naszemu życiu i przywraca nadzieję. (...)

Wszystkim na te największe święta z serca błogostawię.

+ Kazimierz Nycz

† KAZIMIERZ NY CZ
Arcybiskup Metropolita Warszawski

PATRON PIEKARZY



JAKUB SZYM CZUK

Kilka tysięcy sztuk pieczywa rozdali, jak co roku, warszawscy piekarze w dniu swojego patrona, św. Klemensa. Uroczystość odpustowa odbyła się 15 marca w kościele przy ul. Karolkowej 49. Mszy św. przewodniczył i wygłosił okolicznościowe kazanie o. Piotr Kurcius CSsR, proboszcz i przełożony wspólnoty redemptorystów w Osuchowej. Wśród uczestników liturgii byli członkowie cechu piekarzy i cukierników wraz ze swoimi rodzinami

Ołtarz główny oraz boczne kościoła zostały oryginalnie udekorowane wypiekami piekarzy i cukierników

oraz liczni wierni parafii redemptorystów. Ze względu na wielkie zasługi dla Warszawy, żyjący na przełomie XVIII i XIX w. św. Klemens Hofbauer (Dworzak) jest uznawany za apostoła stolicy. ■

Czy życie musi boleć?



JAKUB SZYM CZUK

Teoretyczne rozważania na temat cierpienia są ryzykowne. Chyba że towarzyszy im świadectwo. Tak było na spotkaniu w BUW-ie z cyklu „Słusznie o to pytanie”

SŁUSZNIE O TO PYTANIE.

Kolejne spotkanie w ramach dyskusji z Janem Pawłem II poświęcone było cierpieniu i trudom, jakie stawia przed nami życie. Odbyło się 11 marca, jak zawsze w BUW-ie. Zaproszeni goście starali się określić właściwy stosunek, jaki chrześcijanin powinien mieć wobec cierpienia. Dominikanin o. Tomasz Paluch OP wymienił trzy różne postawy, jakie człowiek może przyjąć wobec doświadczenia związanego z cierpieniem. Można je uznać za „katalizator duchowego dojrzewania”, podsumowywać jako „absurd, wobec którego się buntujemy”, wreszcie potraktować chrześcijańskie rozważania o cierpieniu jako „dyskusję nie na temat” wobec pragnienia spełnienia i samorealizacji.

– Każda z tych postaw ma w sobie coś prawdziwego – mówił o. Tomasz. Ale tylko podążanie za Chrystusem, dojrzewając przez cierpienie daje gwarancję spełnienia. Marta Gago, która jest psychologiem, porusza się na wózku inwalidzkim i cierpi na chorobę zaniku mięśni, opisywała stan cierpienia jako rosnące ograniczenie. – Ktoś określił, że jestem jak ptaszek, który ma przywiązany do nóżki kamień – powiedziała. Dwoje zaproszonych gości wyraźnie zrobiło duże wrażenie na słuchaczach, którzy zadawali sporo pytań. Spotkanie zorganizowało Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej oraz Centrum Myśli Jana Pawła II. Kolejna debata pt. „Transgeniczny trans” odbędzie się 8 kwietnia.

Dom Samopomocy

ŁYCHOWSKA WOLA. 12 marca otwarto Środowiskowy Dom Samopomocy Caritas Warszawskiej w Łychowskiej Woli, w powiecie grójeckim. Placówka przeznaczona jest dla osób niepełnosprawnych umysłowo. Jej prowadzenie zostało zlecone Caritas warszawskiej przez starostę powiatu grójeckiego w wyniku konkursu ofert rozstrzygniętego pod koniec 2007 r. Znaczącą część kosztów tego remontu, obejmującego między innymi ocieplenie budynku, wymianę okien i pokrycie dachu, wzięła na siebie Caritas. Otwarcie poprzedziła Msza św. koncelebrowana

w kościele w Zbroszy Dużej przez dziekana wareckiego ks. Zenona Tomczaka oraz dyrektora warszawskiej Caritas, ks. Zbigniewa Zembrzuskiego. Środowiskowy Dom Samopomocy w Łychowskiej Woli jest 55 placówką tego typu w województwie mazowieckim. Znajdzie się w nim miejsce dla 30 podopiecznych, którzy będą mogli wziąć udział m.in. w zajęciach z garncarstwa, szycia, malarsstwa oraz w rehabilitacji ruchowej. Chęć uczestnictwa w zajęciach Środowiskowego Domu Samopomocy rodziny mogą zgłaszać bezpośrednio w Gminnych Ośrodkach Pomocy Społecznej.

Wielkopostnie i akustycznie

KONCERT 2 TM 2,3. 16 marca w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” na Bielanach odbył się koncert jednego z najbardziej rozpoznawanych zespołów z kręgu współczesnej muzyki chrześcijańskiej. Zespół 2 TM 2,3 zagrał w ramach ogólnopolskiej trasy koncertowej promującej nową płytę „Dementi”, której premiera miała miejsce 10 marca. Zespół 2 TM 2,3 zagrał utwory akustyczne w rozszerzonym

składzie o sekcje instrumentalnych dętych i smyczkowych. Teksty utworów to w większości psalmy i fragmenty Pisma Świętego, które w połączeniu z dynamiczną muzyką stanowią mocne i jasne przesłanie. Podczas koncertu poza repertuarem z nowej płyty „Dementi” zespół zaprezentował utwory z twórczości solowej Tomasza Budzyńskiego, Darka Malejonka i Angeliki Korszyńskiej-Górny.



JAKUB SZYM CZUK

Caritas w szkole

BŁĘDÓW. W Błędowie k. Grójca powstało pierwsze Szkolne Koło Caritas w archidiecezji warszawskiej. Koło powstało w Szkole Podstawowej im. T. Kościuszki, a jego opiekunem została nauczycielka religii Agnieszka Dobrucka.

Wręczenie aktu powołania oraz legitymacji członkowskich nastąpiło podczas uroczystej Mszy św. w kościele św. Prokopa Opata w Błędowie. Na zatwierdzenie szkolnych kół Caritas czekają już trzy kolejne szkoły z archidiecezji.

Niedziela Palmowa



ADAM SŁOWIŃSKI

Procesja Niedzieli Palmowej z osiołkiem staje się tradycją także w innych parafiach diecezji. W Lesznoli osiołek Jagoda, prowadzony przez Zuzię Stańską i Olę Leśniak, wiozi ministranta, 33-letniego Tomasza Goliańka. Na zdjęciu ks. Włodzimierz Bobryk wprowadza procesję do kościoła

Kolejna przymiarka na pl. Piłsudskiego

Krzyż zamiast pomnika

Nie pomnik Jana Pawła II, ale krzyż na pl. Piłsudskiego będzie upamiętniał pobyt Papieża w Warszawie.

W okolicach Wielkanocy ratusz i Centrum Myśli Jana Pawła II ogłoszą konkurs na projekt krzyża, który na pl. Piłsudskiego upamiętniałaby Jana Pawła II. Nie będzie więc – wedle wcześniejszych zamysłów – pomnika Papieża w tym miejscu. Zwolennikiem krzyża jest prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Także wielu warszawiaków kojarzy pl. Piłsudskiego właśnie z symbolem krzyża: papieskiego, kwietnego, ze zniczy.

Miasto już raz ogłosiło konkurs na papieski pomnik trzy lata temu. Zwycięska praca przedstawiała monumentalnych jedenaście kolumn, spiętych u góry belką z napisem: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi”. Nie spodobała się warszawiakom ani warszawskim architektom. „Brama triumfalna”, „Grabie” – pisały o nim media. Praca nie doczekała się realizacji.

– W pierwszym konkursie pośpiech zaważył na jakości prac – przyznaje Tomasz Gamdzik, dyrektor Miejskiego Wydziału Estetyki Przestrzeni Publicznej. – Teraz chcemy, żeby punktem wyjścia artystycznych wizji był krzyż. To symbol uniwersalny i kojarzony z pl. Piłsudskiego.

Krzyż nie stanąłby w miejscu, gdzie teraz jest wmurowana pamiątkowa płyta i gdzie ludzie własnym sumptem ustawili mały drewniany krzyż. W tym miejscu pod ziemią znajduje się sieć uzbrojenia miejskiego. Krzyż



JOANNA JURECZKO-WILK

Mały, drewniany krzyż, ze zdjęciem przypiętym pinezkami, stoi na miejscu krzyża papieskiego

Mały, drewniany krzyż, ze zdjęciem przypiętym pinezkami, stoi na miejscu krzyża papieskiego

stanie od strony ulicy Wierzbowej, po prawej stronie placu, patrząc od Krakowskiego Przedmieścia. Jego maksymalna wielkość zostanie określona w warunkach konkursu.

POŚPIECH PRZED ROCZNICĄ

JOANNA JURECZKO-WILK

– Władze Warszawy przypominają sobie o upamiętnieniu Jana Pawła II na pl. Piłsudskiego zawsze przed jakąś ważną rocznicą. Nie inaczej jest tym razem. Ogłoszenie konkursu i postawienie krzyża na placu budowy, jakim jest teraz pl. Piłsudskiego, mija się z celem. Celem nie jest przecież przecinanie wstęgi w „okrągłej” rocznicy, ale pomnik godny Papieża.



Konkurs zostanie rozstrzygnięty jesienią. Krzyż-pomnik ma być gotowy na 30. rocznicę czerwcowej Mszy św., którą Jan Paweł II odprawił na pl. Piłsudskiego.

Czy nie lepiej byłoby jednak poczekać, aż na pl. Piłsudskiego zostaną odbudowane pałace Saski i Bruhla i kamienice wzdłuż ul. Królewskiej?

– Rzeczywiście, dałoby to artystom możliwość odniesienia się do już zagospodarowanej przestrzeni. Ale Rada Warszawy już trzy lata temu zobowiązała nas do upamiętnienia Jana Pawła II. Zależy nam na przyspieszeniu tej sprawy – mówi Tomasz Gamdzik.

JJW

■ R E K L A M A ■

Pan zmartwychwstał prawdziwie! Alleluja!

Błogosławionych świąt Wielkanocnych

zyczy zespół
Radia Józef

www.radiojozef.pl

PO CO NAM „KUŹNIA”?

EWA STEFANIUK, PLASTYK,
MAMA 5 DZIECI

– Miałam wrażenie, że w Lublinie, skąd przeprowadziłam się do Warszawy, życie tak nie pędziło. „Kuźnia” to zjawisko z trochę innego świata, miejsce z duszą. Ot, choćby robienie wielkanocnych stroików. Kto by na to wpadł, kiedy wszystko można kupić gotowe? My jednak chcemy czegoś więcej...

TERESA RUTKOWSKA-LOTARSKA,
STOMATOLOG, MAMA 3 DZIECI

– Żałuję, że nie mogę stale uczestniczyć w zajęciach kuźniowych. Pracuję w piątki po południu, gdy odbywają się najciekawsze spotkania. Właśnie od jednego z nich zaczęła się moja przygoda ze stowarzyszeniem. To był wykład o odczytywaniu ikon.

AGATA WIATRĄK, PSYCHOLOG,
MAMA 4 SYNÓW

– To nie tylko miejsce zawiązywania przyjaźni, naturalne oparcie w życiowych wyborach, ale także czasem giełda opiekunek, czy miejsce wymiany informacji o dobrych lekarzach. To miejsce tworzenia lokalnej więzi, której dziś tak bardzo brakuje.

HONORATA KURASZKIEWICZ,
PREZES STOWARZYSZENIA

– Czas spędzony w domu z dziećmi nigdy nie jest stracony. Ale macierzyństwo może być jeszcze bardziej twórcze. To dlatego założyliśmy „Kuźnię”. Do tej pory zorganizowałyśmy ponad 150 wykładów, koncertów, wystaw i otwartych spotkań na różne tematy.

Gospodyni

Kojarzenie mamy czwórki
dzieci z brakiem makijażu,
fryzury i nienagannych
paznokci to błąd.
W Milanówku
pokazują, jak
dzielić czas między
macierzyństwo
i inne role. I jeszcze
czерpać z tego radość.

tekst
TOMASZ GOŁĄB

Tu najlepiej związać sznurkiem, przytrzymać i owinąć kolorową siateczką. O, i mamy kolejny stroik – Małgorzata Grudzień odkłada gotową kompozycję na parapet. Na kuchennym blacie siedzi córeczka Marysia, a kilkanaście pań wokół próbuje naśladować wprawne ręce byłej kwiatarki. Właśnie dobiegają końca kolejne zajęcia w „Milanowskiej Kuźni”. Tym razem warsztaty z bukiciarstwa.

Anna Makulec jako konserwator tkanin zabytkowych pracowała dla Muzeum Narodowego. Ale kiedy zaczęły pojawiać się kolejne dzieci, wybrała dom. Teraz ma komfort: pracuje w przerwach między szykowaniem posiłków i wyprawianiem trójki dzieci na dodatkowe zajęcia.

– Jestem przeszczęśliwa – mówi.

Wraz z nią, jak echo, powtarza to kilkanaście innych mam, które układały bukiety w domu pani Małgosi. Między innymi sto-

matolog Teresa Rutkowska-Lotarska, która usłyszała kiedyś od swojego dziecka, że jest obrażone. Bo nie dała mu buziaka na dobranoc. Na nic zdało się tłumaczenie, że musiała być w pracy.

Elżbietę Karczewską sześcioro dzieci uczyło dyscypliny, ekonomiki, psychologii. „Kuźnia” – całej reszty

ców mówią też o nich per „panie, które mają dużo dzieci”.

– To prawda, choć to nie jest warunek bycia w „Kuźni” – śmieje się Honorata Kuraszkiewicz, prezes stowarzyszenia i dzielna mama czterech synów.

Fakt, że gdy w wakacje polczyły swoje dzieci, 15-osobowa grupa miała ich w sumie sześćdziesiątkę.

– Ale to było dawno – mówi Ewa Stefaniuk, tuląc 2,5-letniego Franka. – Przybyło pań i kilka z nas jest właśnie w ciąży – dodaje, wymownie wskazując na swoją „piłeczkę” pod sercem.

Być może właśnie teraz pani Ewa karmi już swojego czwartego synka („Adaś, Maksymilian, albo Jacus junior – po tatusiu” – dyskusja nad imieniem jeszcze trwa), bo termin porodu wyznaczono dokładnie na Wielkanoc. 18 maja

To chyba zarazliwie

Spotykają się od ponad sześciu lat. Znały się z przedszkola dzieci, więc najpierw spotykały się okazjonalnie, przy kawie, na spacerach z wózkami, na imiennach. Potem luźne pogaduszki o wychowaniu, katarach siennych i ulubionych potrawach przekuły w myśl o założeniu stowarzyszenia. „Kuźnia Milanowska” jest dziś rozpoznawalna w okolicy. Głównie za sprawą cyklicznych spotkań i Balów Niepodległościowych, które oczarowują Milanówek 11 listopada. Ale wśród mieszkań-

marca. Narodowy Dzień Życia

ie na szpilkach



ZDJEŃCIA JAKUB SZYM CZUK

nię” chcą zakładać u siebie także panie z Błonia i Pruszkowa). Połączyły je wspólne problemy i radości, ale chciały też dać coś od siebie innym. Wynajęły więc salę od lokalnej straży pożarnej i co miesiąc (czasem częściej) zapraszają z wykładem lub warsztatami specjalistę z jakiejś dziedziny.

Pierwsze wykłady organizowały własnymi siłami. Bo każda z nich, oprócz macierzyństwa, ma wyuczony zawód, lub po prostu ciekawe hobby. Psycholog Agata Wiatrak prowadziła więc trening umiejętności wychowawczych, Agnieszka Kamińska opowiadała jak przycinać klematis i jakimi roślinami zasłonić garaż lub betonowy płot. Kiedy Polska wstępowała do Unii Europejskiej, przepytowały specjalistę o zagrożenia i korzyści z integracji. Innym razem o Aleksander Jacyniak, jezuita, opowiadał jak pisze się ikony i jak interpretować ich symbole. Prof. Bogdan Chazan miał wykład o płodności, Izabela Jurek – o świadomym wyborze literatury dziecięcej i młodzieżowej, Anna i Jerzy Tarnowscy – o wychowaniu seksualnym dzieci, a stylistka mody Elżbieta Cyganek – o tym jak być piękną kobietą, mimo domowych zajęć od rana do wieczora.

– Dzisiaj wiem na pewno: warto było. Mówią to mieszkańcy Milanów-

ka, którzy nam dziękują za wykłady – mówi prezes stowarzyszenia. – Drogie panie, pan Wojciech Cejrowski zgodził się przyjechać do nas i opowiedzieć o podróżach, ale zażądał pięć tysięcy złotych – przerywa na chwilę układanie kwiatów.

– Co on myśli, że jak mieszkamy w Milanówku, to jesteśmy milionerkami? – oburzają się.

„Ja jestem kobieta pracująca”

– Niewiele byśmy zrobiły, gdyby nie akceptacja mężów. Myślę, że tak po cichu to oni nam nawet zazdroszą, że potrafimy się tak zorganizować – mówi mama sześciorga dzieci Elżbieta Karczewska.

W jej domu odbywa się doroczne kolędowanie. Dopiero wówczas, gdy kilkadziesiąt par dziecięcych bucików stoi przed progiem 40-metrowego salonu z pianinem, widać jak wielką siłę „wykuto” w milanowskiej „Kuźni”.

Elżbieta Karczewska od 18 lat zawiaduje tylko domem. Przy trzecim dziecku nauczycielka języka polskiego stwierdziła, że chce swój czas poświęcić wyłącznie dzieciom. „Kuźnię” współtworzyła więc nie z nudów, ani nie dlatego, że nie miała co zrobić z czasem. Z planem lekcji sześciorga dzieci zdarzało się jej zapomnieć któregoś odebrać z podstawówki, albo nie zdążyć na zajęcia do szkoły muzycznej. Niczego jednak nie żałuje.

Dzisiaj mogłaby z powodzeniem zrobić specjalizację z pediatrii, zarządzać sporym zespołem ludzi w korporacji, być rodzinnym mediatorem, kucharzem i dyrektorem ekonomicznym w sporej firmie. Niczego nie żałuje, bo matkowanie nauczyło ją znacznie więcej, niż największa nawet kariera. Jeśli czegoś nie umiała, „Kuźnia” wypełniła lukę.

Najbliższe spotkanie 18 kwietnia o 18.30 w sali OSP w Milanówku. Gościem „Kuźni” będzie o. Tomasz Kot, jezuita, który opowie o Dekalogu.

■ R E K L A M A ■

ma rodzić kolejną, później jeszcze jedna pani z „Kuźni”.

– To chyba zaraźliwe – śmieją się między sobą. A potem proponują innym „kuźniankom” by zostały chrzestnymi.

Piękność przy garach

Wszystkie mieszkają w Milanówku (choć „Kuź-

Spotykają się nawet dwa razy w miesiącu. Do sali OSP przychodzi setka osób. W domach odbywają się spotkania kameralne



Wydawnictwo eSPe na XIV Targach Wydawców Katolickich w Warszawie:

Zapraszamy na nasze stoisko: **nr 56**

29 marca, sobota

godz. 11.00-12.00 – ks. Marek Dziewiecki podpisuje książki z serii *Mądrość, która kocha*

godz. 13.00-14.00 – o. Leon Knabit

podpisuje najnowszą książkę „Miłość nie przemienie”

godz. 14.00-15.00 – Ewa Stadtmüller

podpisuje najnowszą książkę „A jak Anioł”

30 marca, niedziela:

godz. 10.00-11.00 – Ewa Stadtmüller

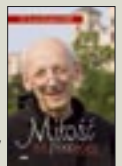
godz. 11.00-12.00 – o. Leon Knabit

godz. 14.00-15.00, kaplica bł. J. Matulewicza

przy ul. Św. Bonifacego 9

„Między modlitwą a egzorcyzmem” – rozmowa

z ks. Janem Reczkiem – autorem książki „To Jezus leczy złamanych na duchu” – o uzdrowieniu wewnętrznym. Rozmowę poprowadzi Elżbieta Wiatrak, redaktor naczelna Kwartalnika eSPe.





Nasze ręce mogą służyć dobru, ale potrafią też przybijać Jezusa do Krzyża – pokazywali aktorzy pantomimy (z lewej). Często dajemy Bogu do „zatwierdzenia” nasze plany, a co z Bożym planem wobec nas? – pytali ks. Jarek i ks. Ryszard (na zdjęciu z prawej)



Z misją do Warszawy

Zatrzaśnięte drzwi i dziurawe serce

Kto wierzy w to, że kiedyś zmartwychwstanie? – pyta ks. Ryszard. W kościele podnosi się las rąk. – Kto wierzy, że gdyby Chrystus przyszedł do niego teraz, byłby zbawiony? – pyta ks. Jarek. W kościele cisza.

Te misje ks. Ryszard Nowak z Wisły i ks. Jarosław Ogrodniczak z Konikowa przygotowywali od kilku miesięcy. Przygotowywali się do nich sami, przygotowywali też parafię Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie, gdzie mieli ewangelizować w marcu. Spotykali się z członkami wspólnot parafialnych, zorganizowali dla nich weekendowe rekolekcje, a potem – już dla wszystkich – pięć spotkań bezpośrednio przygotowujących do parafialnych misji. Spotkania były prowadzone przez świeckich. Przychodzili na nie członkowie wspólnot, ale i „niezrzeszeni” parafianie. Co tydzień ponad dwieście osób.

Do parafialnych misji zapraszały billboardy przy kościele, plakaty na słupach ogłoszeniowych i kłatkach ursynowskich bloków. Parafia wydała broszury z modlitwami i materiałami na misje. W kościele wyłożono księgę intencji misyjnych, do której każdy mógł wpisać własną.

– Na początek chcieliśmy czymś zaskoczyć, sprowokować – mówi ks. Jarek. – Dlatego pierwsza nauka była naszym dialogiem wprowadzającym ferment. Ale byliśmy zaskoczeni, bo ludzie żywo reagowali, nie bali się odpowiadać do mikrofonu, dyskutowali w czasie naszego dialogu, czasami spontanicznie do nas wołali, że źle postawiliśmy pytanie. Udało się nam wciągnąć ich do dyskusji. Nie bali się mówić tego, co myślą.

A tematów do rozmów i rozmyślań było sporo. Co nas zbawia: wiara, łaska, a może uczynki? Dlaczego grzech jest bra-



Modlitwa i Słowo Boże zawsze prowadzi do Żywego Chrystusa

kiem wiary? Jak wybrać Jezusa metodą zero-jedynkową? Dlaczego wiara nie jest jednak prywatną sprawą człowieka?

– Dla nas istotne jest słowo Boże i modlitwa. Ale nie jest obojętne, jak one są „opakowane”. Szukaliśmy takiej formy, która stworzy klimat wiary, poruszy, czasami wstrząśnie – mówi ks. Ryszard.

Dlatego ks. Jarek wniósł na ołtarz czerwone, papierowe serce, podziurawione grzechami, a potem zszyte jak są-

dowe akta. Dlatego palili kartkę ze słowami: „grzech” i „Jezus”.

– Tak Jezus spalił się w ofierze za nasze grzechy – mówił duszpasterz.

Wszyscy w ciszy patrzyli na ogień w prezbiterium.

Po dramie, w której Jezus zatrzaśkuje drzwi przed kobietą, która przez całe życie Go odrzucała, a po śmierci błagała Go i chciała do Niego wejść, w kościele było poruszenie. Jakby trudno było uwierzyć w możliwość potępienia.

– Budujemy sobie na własny użytek obraz Boga, który nie ma nic wspólnego z tym, jaki Bóg jest naprawdę, o jakim czytamy w Piśmie Świętym. My chcemy ten subiektywny obraz zburzyć i pokazać Boga prawdziwego. A On nie jest ani zbyt surowy, ale też nie jest pobłażliwy dla naszych grzechów – mówi ks. Ryszard.

Każdego dnia, po rekolekcyjnym dialogu, dramie, świadectwach członków ruchów, wspólnej modlitwie i śpiewie, był też czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem albo przy krzyżu. Była też okazja do spowiedzi i indywidualnej rozmowy z duszpasterzami.

– Idea tej ewangelizacji nie polegała na tym, że przyjeżdża fajny ksiądz, przywozi zespół muzyczny, robią w parafii pozytywną „zadymę”, a kiedy wyjeżdżają, jest cisza – mówi ks. Jarek. – Chcieliśmy stworzyć pewną platformę członków tutejszych grup, ruchów, którzy poznają się, zaczynają podobnie myśleć, mają wspólne doświadczenie Boga, modlitwy. Ta grupa tworzy trzon zespołu ewangelizacyjnego. Mam nadzieję, że powstanie w parafii szersze środowisko żywej wiary. Misje mają przecież ożywić, zachęcić do nabrania wiatru w żagle.

JOANNA JURECZKO-WILK

Jak powstają lustra z duszą?

Ojciec szklarz



ZDJĘCIA JAKUB SZYMCIUK

Po co ta podkova przy wejściu? – Na szczęście – śmieje się Ryszard Turek. – Przecież ja z tysiąc lat pecha mam przed sobą – mówi warszawski szklarz.

Warsztat przy Brackiej 18 to nie salon z chińszczyzną. Jeden z ostatnich, w których lustra i szklane blaty mają duszę, bo wychodzą spod rzemieślniczej ręki, a nie maszyny sterowanej procesorem. Za drzwiami szlifierni Ryszarda Turka świat zatrzymał się pół wieku temu.

Bo fryzjer za dużo pił

– A może i więcej, bo technika jest taka sama od epoki kamienia gładzonego – uśmiecha się właściciel, strzepując na drewnianą podłogę pył z żółtego fartucha. Tyle że aż do renesansu używano luster ręcznych z polerowanego brązu lub srebra. Dziś materiał na lustro jest inny.

Ryszard Turek, z ojca, dziada, a nawet pradziada warszawiaka, wyklada filozofię „magicznego” przedmiotu:

– Po pierwsze primo, pamiętaj pan, że lustra w prezencie nikomu dać nie można. Choćby symbolicznie, choćby grosz, ale zapłacić musi – klaruje przesąd, choć w du-

chu śmieje się z tych, co to liczą siedem lat nieszczęść za każde potłuczone zwierciadło. – Toż ja powinienem już dawno nie żyć. Ile mnie się tego natłukło...

Dziadek, Stanisław Turek (uciekał z jednym księdzem z Kozielska) zakładał cech szklarzy w Warszawie i został jego dożywotnim honorowym szefem, chociaż miał być fryzjerem. Jednak terminując przy ul. Hożej, nie mógł znieść pijaństwa, które uprawiali na zapleczu i poszedł vis-à-vis do zakładu Kaczorka i Chęcińskiego. „Stasiu, ale czy ty dasz radę unieść lustro?” – śmiali się z niewysokiego chłopaka. Nie tylko dał radę, ale jego zakład stał się przed wojną rozpoznawalną instytucją. A po 1939 roku Niemcy pozwolili mu nawet oficjalnie zatrudniać ludzi. W witrynie zakładu do dziś leży jeden z pierwszych produktów manufaktury: frezowane lustro w skórzanej plecionce.

Aliganckie, nie?

Zakład założony w 1934 r. stał kiedyś tam, gdzie dziś jest Pałac Kultury. Dziadkowi przydzielili lokal przy Brackiej,

Po lewej: **Wacław Machowski pracuje w zakładzie od 1971 r.**

Po prawej: **Ojciec był szklarzem, dziadek był, co ja miałbym robić? – pyta Ryszard Turek**

w byłych stajniach kilkupiętrowej kamienicy. Nad stropem z kolejowych szyn wypełnionych wygiętą w łuk cegłą mieścił się magazyn siana i pomieszczenia dla służby. Wielmożni państwo zajmowali frontową oficynę. Do dziś w murach pozostały metalowe oczka do kulbaczenia koni.

Ryszard Turek ma nie tylko ostatni tego typu zakład. W ogóle należy do ginącego gatunku rzemieślników. Dziś już nikt nie uczy się na szklarza. Nikt też tak nie zaciąga po warszawsku. Córka – lingwistka, syn – informatyk. Nikt nie przejmie zakładu przy Brackiej.

– Widzisz pan, przed wojną rzemiosło miało trudno, ale i dziś niełatwo – pokazuje lustro

„Made in China”, z odpryskiem w rogu. – Jak mamy konkurować z taką taną tandetą? Przecież nie zacznę sprzedawać lustra na kilogramy ani z metra – żyłyma się, wyłączając gładzik z piaskowca.

Tafle szkła „wykrawane”, trafiają tu najpierw na zdień, w rzemieślniczym slangu – szajbę. Trzeba uważać, żeby piasek z lejka trafiał na żeliwną tarczę równo: ani za dużo, ani za mało. Do pełnej gładkości nie wystarczy minut, ani kilku godzin. Pracę trzeba więc rozkładać na wiele dni. Szlifowanie zgrubne, szlifowanie wykańczające, potem polerka – wszystko wykonywane ręcznie, więc finalny produkt opuszcza zakład często po kilkudziesięciu dniach.

– Aliganckie lustro, nie? – zachwala robotę Turek.

TOMASZ GOŁĄB

■ R E K L A M A ■

POZYTECZNA AKCJA

10%

Jeśli możesz
Jeśli chcesz
Prosimy
Wesprzyj
Nasze działania

dziękujemy



STOWARZYSZENIE PARAFIADA
Im. św. Józefa Kalasnjusza
Organizacja pożytku publicznego
KRS 0000124134

00-704 Warszawa, ul. Gwińtowa 3
tel.: (022) 651 07 01, fax: (022) 651 08 71

www.parafiada.pl

Targi Wydawców Katolickich

Poszukiwanie autorytetu

Od 28 do 30 marca 2008 r. w Warszawie odbędą się XIV Targi Wydawców Katolickich. Targom towarzyszyć będą promocje, dyskusje panelowe i spotkania z autorami. Szczegółowy program znajduje się na stronie www.swk.pl. Przedstawiamy tylko wybrane, naszym zdaniem szczególnie godne polecenia, imprezy:

PIĄTEK, 28 MARCA

12.00–13.00 „Kim są autorytety współczesnych Polaków?” – dyskusja z udziałem o. Tomasza Dostatniego OP z Fundacji „Ponad Granicami”, prof. dr. hab. Wiesława Godzica z Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej i prof. dr. hab. Ireneusza Krzemińskiego z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Spotkanie prowadzi red. Małgorzata Kamykova.

18.00–20.00 „Biblia dla każdego” – prezentacja dziesięciotomowego największego Komentarza do ksiąg Starego i Nowego Testamentu i dyskusja panelowa na temat Biblii z udziałem ks. abp. Kazimierza Nycza, ks. prof. Waldemara Chrostowskiego, prof. Tadeusza Boruty, Bogdana Rymanowskiego i Małgorzaty Kożuchowskiej.

SOBOTA, 29 MARCA

11.00–19.00 „Magia – cała prawda” – o magii i zniewoleniach mówią egzorcyci, teologowie, osoby uwolnione. Spotkania będą prowadzone w trzech salach: pierwsza – spotkania, druga – filmy dotyczące tematyki zniewoleń i uwolnień, trzecia – zabawy z dziećmi podczas pobytu rodziców na wykładach. Przygotowuje Edycja św. Pawła z Częstochowy.

11.00–13.00 „Księża w mediach – media o księżach” – dyskusja panelowa z udziałem ks. bp. Józefa Kupnego – biskupa pomocniczego archidiecezji katowickiej, Piotra Semki – publicysty, Marka Zająca – redaktora dziennika „Polska”, ks. Wojciecha Węckowskiego – redaktora „Pastores”. Spotkanie prowadzi Marcin Przewisławski – redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej.

13.00–15.00 „Dlaczego nie in vitro?” – spotkanie panelowe z udziałem Tomasa Rokickiego, dr. n. med. z Kliniki Invi-Med – Europejskiego Centrum Macierzyństwa, ks. dr. Artura Filipowicza SJ, specjali-



Targi to okazja do osobistego spotkania z wydawcami katolickimi

sty z dziedziny biopolityki z Instytutu Politologii UKSW, oraz ks. Wojciecha Skóry MIC, postulatora procesu beatyfikacyjnego bł. Stanisława Papczyńskiego. Spotkanie prowadzi redaktor Alina Petrowa-Wasilewicz (TV Puls, przewodnicząca Krajowej Rady Katolików Świeckich).

19.00 Uroczysty koncert „Credo” Henriego Seroki w wykonaniu kompozytora, Ewy Nyakas – sopran, Katarzyny Krzyżanowskiej – mezzosopran, Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Kaliskiej pod dyrekcją Adama Klocka, Warszawskiego Chóru Międzyuczelnianego pod dyrekcją Janusza Dąbrowskiego i Chóru „Epifania” pod dyrekcją Wiesława Jelenia. Koncert prowadzi Jolanta Fajkowska (TVP – Program 2). Podczas koncertu wręczenie nagród laureatom Nagrody Stowarzyszenia Wydawców Katolickich FENIKS 2008 z udziałem ks. abp. Kazimierza Nycza.

NIEDZIELA, 30 MARCA

13.00–14.00 Msza św. z udziałem wydawców katolickich. Przewodniczy ks. bp Tadeusz Pikus, przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi Konferencji Episkopatu Polski.

Miejscem prezentacji wydawnictw będzie sala sportowa Zespołu Szkół Integracyjnych przy ulicy Św. Bonifacego 10, zaś imprezy okołotargowe, spotkania, promocje, dyskusje, przygotowane przez wydawców, będą się odbywały, wzorem lat ubiegłych, w salach kościoła NMP Matki Miłosierdzia w Warszawie przy ulicy Św. Bonifacego 9. Szczegóły na www.swk.pl.

Zapowiedzi

PSALMY DLA STUDENTÓW

26 MARCA o godz. 19.15 w duszpasterstwie akademickim, przy ul. Freta 10 odbędzie się spotkanie: „Psalmy – księga modlitwy i księga życia”.

W INTENCJI PRYMASA

28 MARCA o godz. 19.00 w archikatedrze św. Jana w Warszawie, przy ul. Świętojańskiej 8, zostanie odprawiona Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

KONCERT POKOLENIA JP2

30 MARCA o godz. 19.30 w kościele Wszystkich Świętych, przy pl. Grzybowskiem 3/5 odbędzie się koncert Pokolenia JP2 zatytułowany „Bardziej być”, wpisujący się w tegoroczne obchody rocznicy śmierci Jana Pawła II. Wstęp wolny.

RUCH FOCOLARI

28 MARCA o godz. 18.00 w sali nr 200 Pałacu Staszica, ul. Nowy Świat 72, odbędzie się prezentacja książki Chiary Lubich pt. „Charyzmat jedności”. W panelu wezmą udział m.in. bp Piotr Libera, prof. Zbigniew Mikołajko, religioznawca, dr Michel Vandeleene, redaktor książki, teolog.

BARDZIEJ BYĆ

W ramach obchodów 3. rocznicy śmierci Jana Pawła II odbędzie się kampania społeczna pod hasłem: „Życie jest wieczne”. Zapoczątkują ją koncerty: „Bardziej Być”. Pierwszy 30 MARCA w kościele Wszystkich Świętych na pl. Grzybowskiem. Drugi 31 MARCA w Filharmonii Narodowej.

KONCERT DLA MICHAŁA

Muzycy chrześcijańscy zagrają charytatywnie 26 MARCA o godz. 19.00 w Hybrydach (ul. Żłota 7/9). Dochód z biletów zostanie przeznaczony na wsparcie i leczenie Michała Kulentego, kompozytora, instrumentalisty, który zmaga się z chorobą nowotworową. W czasie dwugodzinnego koncertu wystąpią m.in. Adam Rymarz i zespół Up To Heaven, Eo Nomine, Gospel Rain, Full Power Spirit, Chyli My, Viola Brzezińska, Tomek Kamiński.

DNI FILMU KATOLICKIEGO

29 i 30 MARCA w Mokotowskim Domu Kultury Centrum Łowicka (ul. Łowicka 21) odbędą się Dni Filmu Katolickiego. 29 marca będzie można zobaczyć filmy związane z Janem Pawłem II: godz. 16.00 – „Brat Papieża”, „Droga do Astany”, godz. 18.20 – „Przed Bogiem i ludźmi. Autobiografia Jana Pawła II”, godz. 19.15 – „Liczę na was”. 30 marca będzie można obejrzeć następujące filmy: godz. 12.00 – „Niepotrzebny świadek”, „Bandyta”, „Ogród niebieskich róż”, „Cenacolo – drogowskaz dla zagubionych” (po projekcji spotkanie z członkami wspólnoty Cenacolo), godz. 16.15 – „Matka Teresa z Kalkuty”, „Boskie oblicze”, „Przebaczyć”, godz. 19.15 – „Wzlecieć ku słońcu” oraz spektakl teatralny: „Poszukiwania wg pism św. Teresy od Dzieciątka Jezus”. Na wszystkie projekcje wstęp wolny. ■